



Prawdziwy Ogień

Niedziela Zesłania Ducha Świętego

Wieczorem w dniu zmartwychwstania, tam gdzie przebywali uczniowie, drzwi były zamknięte z obawy przed Żydami. Przyszedł Jezus, stanął pośrodku i rzekł do nich: «Pokój wam!» A to powiedziawszy, pokazał im ręce i bok. Uradowali się zatem uczniowie ujrawszy Pana.

A Jezus znowu rzekł do nich: «Pokój wam! Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam». Po tych słowach tchnął na nich i powiedział im: «Weźmijcie Ducha Świętego. Którym odpuscicie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane». J 20, 19-23)

Pomiędzy teologami trwa nierozstrzygnięty spór o kolejność „ważności”, lub, jeśli ktoś woli, hierarchii wydarzeń biblijnych na wpływ naszej wiary i rozwoju Kościoła. Po niekwestionowanej roli wydarzeń męki, śmierci i zmartwychwstania najczęściej mówi się o zesłaniu Ducha Świętego jako dniu narodzin Kościoła. Dlaczego? Przecież Eucharystię, jak i inne sakramenty, Jezus ustanowił jeszcze przez swoją śmiercią. Przez Zmartwychwstanie potwierdził swoją boskość oraz złamał moc śmierci. Wstępując do nieba dał nam nadzieję, że i my kiedyś tam się znajdziemy. Czegoż więcej można jeszcze żądać?

Modlitwa przygotowawcza: Prosić Pana, Boga naszego, aby wszystkie moje pragnienia, decyzje i czyny były w sposób czysty skierowane ku Jego chwale.

Zaangażowanie wyobraźni: Wyobraź sobie „tradycyjną” scenę uczniów przebywających w Wieczerniku w momencie zesłania Ducha Świętego, lub przywołaj własne wyobrażenie, jeśli takie masz, tego jak to mogło się dokonać.

Prośba do tej modlitwy: Proś o łaskę otrzymania darów Ducha Świętego, o ich odnowienie w Twoim sercu.

1. Apostołowie po śmierci Jezusa

Dobrze pamiętamy duchową samotność Jezusa o w ogrodzie oliwnym oraz zdradę uczniów. On sam ją przepowiedział. Od pocałunku Judasza, aż po przebicie włócznią nikt poza Janem nie towarzyszył Jezusowi. Uczniowie zdawali sobie sprawę ze swojego tchórzostwa. Śmierć Mistrza dodatkowo utwierdziła ich w beznadziei. Oto ich Nauczyciel, który wychodził obronną ręką ze wszystkich kłopotów, który leczył chorych, wypędzał demony, chłodził po wodzie, wskrzeszał umarłych, nie był w stanie pomóc sam sobie. To co wydawało się wielkością runęło jak domek z kart. Musiało. To nie było celem działalności Jezusa.

Jezus nie jest wędrownym kuglarzem, błyskotliwym teologiem moralnym, liderem, rewolucjonistą, bądź trenerem osobowości. Jego śmierć tego dowiodła. Rozczarowanie i dramat uczniów brało się z tego, że właśnie z tymi rolami go utożsamili. A to wszystko umarło i zostało złożone w grobie. Z kim, czym Ty utożsamiasz Jezusa? Jaki jest Twój obraz Boga?

2. Apostołowie po Zmartwychwstaniu

Przebywanie w obecności Jezusa przez długi czas, bycie świadkiem jego życia, cudów, przepowiedni, zmartwychwstania, a nawet wniebowstąpienia nie daje wystarczająco siły, wiary czy odwagi. Uczniowie wciąż nie wiedzą co z sobą począć. Idą do Emaus, chcą na nowo zakładać przedsiębiorstwo rybackie, zamykają się w wieczerniku, boją się prześladowań za rzekome wykradzenie ciała Jezusa.

Ich postawa jest dla nas, paradoksalnie, bardzo dobrą nowiną. Poznanie Jezusa, nawet najbardziej osobiste, nie jest równoznaczne z wiarą w niego oraz przyjęciem Go jako zbawiciela.

Jest tyle niewysłuchanych, wspaniałych kazań, nieprzeczytanych książek, encyklik, tekstów Ojców Kościoła, nieodbytych studiów z teologii czy biblistyki. No jak tu wierzyć bez tego wszystkiego?

„Nie ilość wiedzy, ale jej wewnątrz smakowanie nasycza duszę.” *Ignacy Loyola*

Nie ilość poznanych faktów, doświadczonych cudów, odbytych pielgrzymek, czy nawet lat spędzonych w realnej obecności Jezusa przemienia serce, ale wiara w Niego!

3. Apostołowie po zesłaniu Ducha Świętego

Doświadczenie mocy Ducha Świętego rozpoczyna „publiczną działalność apostołów”. Nie dowiedzieli się oni niczego nowego. A jednak wszystko uległo zmianie. Oni ulegli zmianie.. W Ewangelii mamy opis ponownego „tchnienia”. W Księdze Rodzaju „tchnienie” jest Bożym aktem powołania do życia. Jezus daje swoim uczniom nowe życie. To dar. Duch Świętych ich nappełnił i ponownie wyrócił ich życie do góry nogami. Teraz ich wiara stała się naprawdę dojrzała. Przyjęta sercem, rozumem i wolą. To nie jest coś, co sami mogą wydumać, wypracować czy coś na co mogli sobie zasłużyć. Jezus daje nowego Ducha, nową tożsamość i nową siłę. Żadna autosugestia tego nie dokona. Po tej zmianie, nic już nie jest takie samo. Dzieje Apostolskie dają nam, tej niedzieli, opis spektakularnych znaków obecności Ducha Świętego. Ale apostołowie już wiedzą, że to nie spektakularność jest sercem Dobrej Nowiny, a wiara w Jezusa zmartwychwstałego, który nie wiadomo jak i dlaczego tak kocha człowieka, że chce dla każdego jego osobistego nawrócenia i zbawienia.

Rozmowa końcowa: ...

Zakończ modlitwą *Ojcze Nasz*